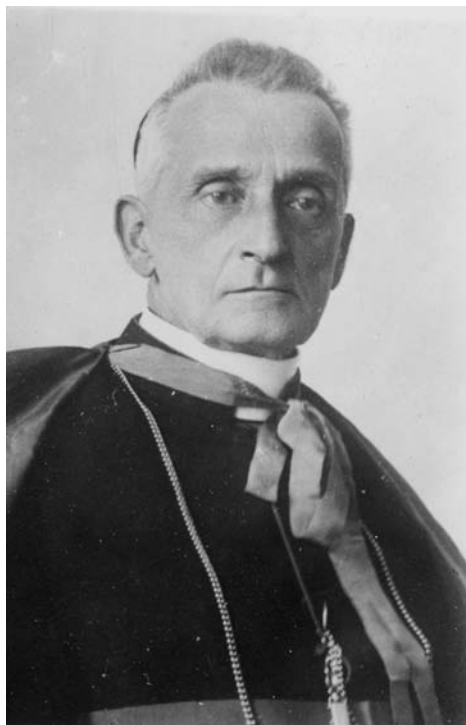


# KRAKOWSKA OPOKA – KARDYNAŁ ADAM SAPIEHA

**W rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, w listopadzie 1919 r. krakowski biskup Adam Stefan Sapieha mówił do wiernych: „chwila obecna dana [jest] nam przez Boga po to, aby w niej budować gmach Ojczyzny naszej. Zmarnować nam tej chwili nie wolno, jesteśmy za nią przed Bogiem odpowiedzialni. Wyrzec się nam trzeba siebie, a ofiarą z osobistych interesów kłaść podwaliny pod państwowość polską”. Późniejszy kardynał nie przeczuwał wtedy, że za dwadzieścia lat przyjdzie mu bronić gmachu Ojczyzny przed III Rzeszą i Sowietami, a za ćwierć wieku przed komunistami obejmującymi władzę w Polsce z woli Stalina.**

Komuniści, przejmujący władzę na terenach zajmowanych przez Armię Czerwoną byli zbyt słabi, by jednocześnie niszczyć wszystkie elementy niepodległej polskiej państwowości, struktury kościelnej i wspólnoty społecznej. Dlatego, tak w Polsce, jak i w innych krajach późniejszego bloku wschodniego, zdecydowali się na taktykę stopniowego likwidowania niezależności podbijanych państw i społeczeństw. Za największe zagrożenie dla instalowanej – słabej i nie cieszącej się poparciem społecznym władzy komunistycznej w Polsce – uznano legalne struktury Polskiego Państwa Podziemnego oraz, w przeważającej części wywodzące się z niego, niepodległościowe oddziały zbrojne. Przyjęcie takiej optyki spowodowało, że komuniści początkowo na dalszy plan odsunęli walkę z religią. Mimo to, od początku, przy użyciu sił własnych i wydatnym wsparciu sowieckich patronów zbierali informacje o duchownych, którzy mieli stać się głównym celem ataku dopiero po ostatecznym stłumieniu zbrojnego i politycznego oporu.



## Wielki Jałmużnik

Bezpieka rozpoczęła gromadzenie informacji o miejscach kultu, silnych ośrodkach katolickich, wyróżniających się kapłanach. Na tak konstruowanej mapie coraz wyraźniej zaznaczał się Kraków. Miasto i region od początku były bardzo nieprzychylnie uzurpatorskiej władzy. W maju 1946 r.

szef – oskarżającej w sprawach politycznych – Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Krakowie, Oskar Karliner<sup>1</sup> podsumowywał tę sytuację: „województwo krakowskie określiłbym jako jedno z konserwatywniejszych środowisk w kraju. Składają się na to czynniki różne, a w szczególności konserwatywny charakter centrum wojewódzkiego Krakowa, z zakorzenionymi tradycjami austriackiego bogoojczyźniaństwa, silnymi wpływami kleru, a wreszcie konserwatywnym wyższych uczelni, gdzie w skład senatów wchodziły indywidualności profesorskie o wyraźnie reakcyjnych poglądach [...] tradycja Wierchosławic, kolebki Polskiego Stronnictwa Ludowego, wpływa na nastroje chłopskie, zwłaszcza we wschodniej i północnej części województwa w kierunku sprzyjania mas chłopskich nastrojom opozycyjnym w stosunku do obecnej polskiej rzeczywistości”<sup>2</sup>.

Szczególny niepokój budził u komunistów arcybiskup, a od 1946 r. kardynał, Adam Stefan Sapięha – cieszący się w polskim Kościele ogromnym autorytetem. Wobec nieobecności w kraju prymasa kard. Augusta Hlonda<sup>3</sup>, w latach II wojny światowej kard. Sapięha był faktycznym przywódcą Kościoła w okupowanej Polsce. Pozycja sędziwego metropolity w Episkopacie Polski była dla komunistów równie groźna, jak jego popularność wśród wiernych.

Rządy nad krakowską diecezją kard. Sapięha objął jeszcze w okresie zaborów w 1911 r. W czasach monarchii austro-węgierskiej diecezja krakowska była mało znacząca i terytorialnie niewielka. W wolnej Polsce, po podpisaniu konkordatu w 1925 r. i zmianach administracyjnych w Kościele, podniesiona została do rangi metropolii, otrzymując jako sufraganie biskupstwa tarnowskie, częstochowskie i katowickie. Przez kilkadziesiąt lat rządów nad diecezją kard. Sapięha dał się poznać wiernym jako niestrudzony opiekun potrzebujących, dla którego działalność charytatywna i pomoc najuboższym stanowiły jeden z filarów kapłańskiej posługi. W Krakowie znane były historie z jego wcześniejszego kapłańskiego życia, jak choćby ta o Jazłowcu, którego nie opuścił w czasie epidemii cholery, ale pozostał ze swymi parafianami organizując akcję pomocy. Pamiętano utworzony przez niego w czasie I wojny światowej Krakowski Biskupi Komitet dla Dotkniętych Klęską Wojny – nazywany, ze względu na arystokratyczne pochodzenie ówczesnego biskupa, Książęco-Biskupim Komitetem. Nie zapomniano wsparcia jakiego udzielał „Caritasowi”, zapomóg przeznaczanych dla najbiedniejszych. Ze względu na te działania nadano mu przydomek „Wielki Jałmużnik”.

### **Książę Niezłomny**

Wydaje się jednak, że dla komunistów bardziej niepokojące było to, że krakowianie swego metropolity nazywali także „Księciem Niezłomnym”. Ta nieugiętość sędziwego kardynała komplikowała antykościelne działania partii i będącej jej narzędziem bezpieki.

Silny charakter krakowskiego hierarchy dawał o sobie znać wielokrotnie. W krakowskich domach powtarzano prawdziwe i zmyślone historie, mające świadczyć o nieugiętości i zde-

<sup>1</sup> Oskar (właśc. Schie) Karliner (1907–1988). Szef Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Krakowie (1946–1948). Szerzej zob. np.: F. Musiał, *Polityka czy sprawiedliwość? Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946–1955)*, Kraków 2005, s. 56–57, przyp. 166; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków-Wrocław 2005, s. 327–328 [tu błędnie funkcje sprawowane w Krakowie].

<sup>2</sup> AIPN Kr, 103/8, Sprawozdania miesięczne Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Krakowie. 5 V 1946–31 XII 1946, k. 21, Sprawozdanie WPR w Krakowie za maj 1946, b.d.

<sup>3</sup> Kard. August Hlond (1881–1948). Prymas Polski w latach 1926–1948. Szerzej zob. np.: P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999*. Słownik biograficzny, [wyd. 2] Warszawa 2000, kol. 149; J. Mandziuk, *Hlond August [w:] Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX w.*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 134–139.

cydowaniu ks. Sapiehy. Szerokim echem odbiło się odrzucenie przez abp. Sapięę, w dniu urodzin Hitlera, zaproszenia do generalnego gubernatora Hansa Franka<sup>4</sup>. Do apokryficznych historii zaliczyć należy z kolei tę, mówiącą o przyjęciu Hansa Franka w pałacu biskupim chlebem i wodą (według innej wersji chlebem i marmoladą z brukwi), co arcybiskup miał poprzeć stwierdzeniem, że częstuje generalnego gubernatora tym, co dzięki władzy III Rzeszy, gości najczęściej na polskich stołach. Opowieść ta, podnosząca w czasie okupacji na duchu, oddawała przekonanie wiernych, że metropolita w ich obronie nie cofnie się przed niczym i nie ulegnie się nikogo. To, że Hans Frank nigdy nie przekroczył progu krakowskiego pałacu biskupiego, dla powtarzających tę historię nie miało większego znaczenia.

Komuniści wiedzieli, że zapanowanie nad krakowskim, a w znacznej mierze także nad polskim, Kościołem nie będzie możliwe bez pokonania lub skompromitowania Sapiehy. Bardzo szybko przekonali się także, że duchowni krakowskiej diecezji, wychowankowie metropolity, czując jego wsparcie, bardzo zdecydowanie piętnowali kolejne decyzje władz komunistycznych uderzające w katolików. Głośno protestowali przeciw łamaniu wolności wyznania, a po powstaniu tzw. ruchu księży patriotów – sterowanego przez komunistów środowiska duchownych lojalnych wobec władzy – w większości zdecydowanie odcięli się od współbraci w kapłaństwie angażujących się w tę formę afirmacji totalitarnego reżimu.

### Przeciw dyktaturze

Od pierwszych dni po wkroczeniu Armii Czerwonej abp Sapięę zachowywał dystans wobec reżimu instalowanego przez Sowietów w Polsce. W lipcu 1945 r. w liście pasterskim skierowanym do wiernych pisał m.in.: „Złym jest, gdy przesadzamy, zmyślamy wypadki czy sądy o innych, gdy używamy słów, podsuwając pod ich brzmienie znaczenie niezgodne z prawdą. A ileż to przykładów tego moglibyśmy przytoczyć w dzisiejszych pismach czy wygłoszonych przemowach. Nie dziw więc, że niedowierzanie jest dziś tak powszechne, że rodzą się plotki często bardzo szkodliwe. Ileż to jednak prostodusznych łapie się na te sidła. Tak powszechne zakłamanie jest groźną chorobą naszych czasów i prowadzi do skrzywienia życia społecznego”<sup>5</sup>. Świadom zagrożeń przestrzegał nie tylko wiernych, ale także kapłanów. Uczulał ich, by nie poddawali się manipulacji przez współbraci, którzy – z różnych względów – wspomagali komunistyczną dyktaturę.

Nie wahał się także ostro wypowiadać swych sądów wobec prymasa kard. Hłonda. W czasie spotkania hierarchów w Krakowie w listopadzie 1947 r. na nalegania prymasa, by duchowni diecezji krakowskiej ograniczyli w swych wypowiedziach wątki antykomunistyczne, miał odpowiedzieć: „że nie będzie udawał innego niż jest nastawiony wewnętrznie, walki nie chce, ale na żadne uległości nie pójdzie, nie ustąpię Niemcom, tym bardziej nie ustąpię teraz [...]”<sup>6</sup>. Postawę taką prezentował również wobec podległych sobie duchownych. Jak

<sup>4</sup> Hans Michael Frank (1900–1946). Gubernator Generalnego Gubernatorstwa rezydujący w Krakowie na Wawelu (1939–1945). Za zbrodnie wojenne skazany przez Międzynarodowy Trybunał Wojсковy w Norymberdze na karę śmierci przez powieszenie. Szerzej zob. np. J. Keegan, *Kto był kim w II wojnie światowej. Leksykon*, Kraków 1998, s. 61–62.

<sup>5</sup> *List pasterski A.S. Sapięę do wiernych archidiecezji krakowskiej*, „Tygodnik Powszechny”, 19 VIII 1945.

<sup>6</sup> AIPN Kr, 039/1, t. 1, Sprawozdania Sekcji 5 Wydziału V WUBP w Krakowie za lata 1946–1949, k. 78, Raport okresowy kierownika Sekcji 5 Wydziału V WUBP w Krakowie za okres od 15 do 30 XI 1947 r., Kraków, 29 [sic!] XI 1947.

relacjonował informator „Żagielowski”<sup>7</sup> – jeden ze współpracowników bezpieki – w czasie zebrania księży proboszczów, rektorów i administratorów parafii krakowskich: „pierwszy zabrał głos sam ks. kardynał Sapięha. Ku zdziwieniu wszystkich zebranych zaraz na początku wpadł w ogromny gniew, począł karcić wszystkich proboszczów, że nie pracują, że są tchórze, nie mają nic odwagi, że będzie ich usuwał z probostw, a będzie dawał młodszych księży [...], że chcą się dopasować do dzisiejszych stosunków [...]”<sup>8</sup>.

Dla komunistycznych władz taka postawa, wspierająca kapłanów broniących swych wiernych przed reżimem i mobilizująca niezdecydowanych do przeciwstawiania się opresywności państwa była niezwykle niewygodna. Wyjątkowo dotkliwa była jednak aktywność kard. Sapięhy w podejmowaniu interpelacji skierowanych do najwyższych władz. Krakowski metropolita był bowiem inicjatorem i współautorem wielu pism, listów, memoriałów wysyłanych przez Episkopat Polski do Bolesława Bieruta.

## W obronie jedności

Jednocześnie metropolita obserwował rozwój sytuacji w bloku wschodnim. Miał świadomość tego, że dla komunistów jest postacią wielce niewygodną. Wydaje się, że poczucie to wzrosło po śmierci kard. Hlonda, po którym prymasem Polski został – liczący 47 lat (najmłodszy wówczas w polskim episkopacie) biskup lubelski – Stefan Wyszyński<sup>9</sup>. Przyszły „Prymas Tysiąclecia” dopiero miał udowodnić, że jest jednym z najwybitniejszych hierarchów Kościoła katolickiego XX w. Uznający niekwestionowany prymat abp. Wyszyńskiego, krakowski kardynał – choć już sędziwy i schorowany – służył mu radą i pomocą. Jednocześnie wydaje się, że uznawał, iż jego rola jako jedyne go w Polsce kardynała, a zarazem jednego z najstarszych hierarchów w episkopacie, ponownie – i wbrew jego woli – wzrosła.

Dostrzegał działania komunistów w skali europejskiej, mocno przeżył skazanie na dożywotnie więzienie prymasa Węgier kard. Józsefa Mindszenty’ego<sup>10</sup>. Widząc nasilające się represje uznawał, że istnieje realne zagrożenie jego aresztowania. W marcu 1950 r. sporządził oświadczenie: „w razie gdybym był aresztowany stanowczo niniejszym ogłaszam, że wszelkie moje tam złożone wypowiedzi, prośby i przyznania się są nieprawdziwe. Nawet, gdy one byłyby wygłaszane wobec świadków, podpisane, nie są one wolne i nie przyjmuję [ich] za

<sup>7</sup> Informator „Żagielowski” – ks. Władysław Kulczycki (1896–1968). Kapłan archidiecezji krakowskiej. Zwerbowany do współpracy w marcu 1949 r. na podstawie materiałów kompromitujących. Był oceniany jako wartościowe i lojalne wobec bezpieki źródło informacji. Współpracował do śmierci początkowo pod ps. „Żagielowski” (1949–1959), następnie „Torano” (1959–1965) i „Carmen” (1965–1968). Szerzej zob.: *Bp Jan Pietraszko. Świadectwo świętości w aktach SB*, oprac. J. Marecki, F. Musiał [w:] *Nigdy przeciw Bogu. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. J. Marecki, F. Musiał, Warszawa–Kraków 2007, s. 337 przyp. 32; M. Lasota, *Karol Wojtyła i kuria krakowska w doniesieniach „Żagielowskiego”*, „Arcana” 2002: nr 46–47, s. 106–114.

<sup>8</sup> AIPN Kr, 01/1, Materiały dotyczące, A. S. Sapięhy, t. 1, cz. 4, k. 75, Wyciąg z doniesienia inf. „Żagielowski” z dn. 12 XI 1949 r., Kraków, 17 XI 1949; Na temat zebrania proboszczów w dniu 8 XI 1949 r. zob. także: *Ibidem*, k. 77, Doniesienie agencyjne [informatora „Życzliwy”], Kraków, 12 XI 1949; *Ibidem*, k. 87, Wyciąg z doniesienia inf. „Kaba” z dn. 18 XI 1949 r., Kraków, 25 I 1950.

<sup>9</sup> Kard. Stefan Wyszyński (1901–1981). Prymas Polski w latach 1948–1981. Zob. np. A. Micewski, *Kardynał Wyszyński, prymas i mąż stanu*, Paryż 1982; W. J. Wysocki, J. Żurek, *Wyszyński Stefan* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, red. J. Myszor, t. 1, Warszawa 2002, s. 313–317.

<sup>10</sup> Kard. József Mindszenty (1892–1975) w latach 1945–1974 Prymas Węgier. Szerzej zob. np.: K. Kaczmarek, *Prawda i kłamstwo. Prymas Węgier József Mindszenty*, Poznań–Warszawa 2002.

swoje”<sup>11</sup>. Napisanie oświadczenia było prawdopodobnie reakcją na pierwsze w Polsce „ludowej” aresztowanie biskupa – w lutym 1950 r. nałożono bowiem areszt domowy na bp. Kazimierza Kowalskiego<sup>12</sup>, ordynariusza diecezji chełmińskiej, któremu zarzucono łamanie komunistycznego dekretu „O ochronie wolności sumienia i wyznania”.

Wydarzenia te nie wpłynęły jednak na postawę kard. Sapiehy. Nadal zdecydowanie przeciwstawiał się polityce komunistycznych władz. Podejmował aktywne działania w kierunku utrzymania jedności Kościoła – sprzeciwiając się działalności ruchu księży patriotów. Na początku 1951 r. wydał komunikat skierowany do duchownych wspierających komunistyczną dyktaturę. Pisał w nim m.in.: „komisje Księży przy ZBoWiD<sup>13</sup> wbrew celom i zadaniom tej organizacji, występują w działalności swojej niejednokrotnie ku zgorszeniu wiernych, przeciwko Kościołowi, podkopując jedność i karność kościelną, siejąc niezgodę między kapłanami, przeciwstawiając kapłanów Biskupom, co więcej, godząc w uwłaczający sposób w samego Namiestnika Chrystusowego Ojca Św[iętego]”<sup>14</sup>.

Nie wahał się także upominać w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego o aresztowanych księży. W co najmniej kilku wypadkach jego interwencje spowodowały ich wcześniejsze zwolnienie z aresztu śledczego. W październiku 1950 r. skutecznie interweniował w sprawie księdza Kazimierza Buzały<sup>15</sup>, a w lutym 1951 r. ks. Stanisława Słonki<sup>16</sup>.

Działalność metropolity wstrzymało w maju 1951 r. nagłe pogorszenie stanu zdrowia. Zmarł 23 lipca tego roku. Komuniści przyjęli z ulgą śmierć kardynała. Nie wiedzieli jeszcze,

<sup>11</sup> Faksymile oświadczenia zob.: *Księga Sapiieżyńska*, t. 2, *Działalność kościelna i narodowa Adama Stefana Sapiehy*, Kraków 1986, ilustracja 39.

<sup>12</sup> Bp Kazimierz Józef Kowalski (1896–1972). Biskup ordynariusz diecezji chełmińskiej (1946–1972). Od stawianego mu zarzutu odstąpiono, nie mogąc udowodnić mu winy, a w marcu 1950 r. zniesiono nałożony na niego areszt domowy. Szerzej zob.: J. Myszor, *Kowalski Kazimierz Józef (1896–1972), biskup chełmiński* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 2, red. J. Myszor przy współudziale J. Żurka, Warszawa 2003, s. 137–139.

<sup>13</sup> Ramy organizacyjne ruchowi „księży patriotów” komuniści nadali poprzez powołanie 1 IX 1949 r. Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Przekształcono ją następnie w Koło Księży przy Zrzeszeniu Katolików „Caritas”. „Księża patrioci” działali również w latach 1950–1953 w Komisji Intelktualistów i Działaczy Katolickich przy Ogólnopolskim Komitecie Obrońców Pokoju, a później w Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Narodowego. Szerzej zob. np.: B. Bankowicz, *Ruch księży patriotów 1949–1955, czyli „koń trojański” w polskim Kościele katolickim* [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, *Ze studiów nad dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, Kraków 1996, s. 5–24; A. Dudek, *Sutanny w służbie Peerelu*, „Karta” 1998: nr 25, s. 110–128; J. Żaryn, „Księża patrioci” – geneza powstawania formacji duchownych katolickich [w:] *Polska 1944/45–1989. Studia i materiały*, t. 1, Warszawa 1995, s. 123–150; J. Żurek, *Dom rozdzielony. Kontrola oraz inwigilacja „księży patriotów” w czasach stalinowskich*, „Christianitas” 2004: nr 19/20.

<sup>14</sup> *Pasterska przestroga. Do Komisjy Księży przy ZBoWiD*, „Notyfikacje [Kurii Metropolitalnej w Krakowie]”, 1951 nr 1–3, s. 23.

<sup>15</sup> Ks. Kazimierz Buzała (1875–1958). Kapłan archidiecezji krakowskiej, proboszcz parafii w Niegowici (1910–1951). Aresztowany w 1950 r. z powodu konfliktu z miejscową komórką partyjną, odzyskał wolność po 2 tygodniach dzięki interwencji kard. A. S. Sapiehy. Szerzej zob.: P. Mardyla, *Buzała Kazimierz* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 3, red. J. Myszor przy współudziale J. Żurka, Warszawa 2006, t. 3, s. 21

<sup>16</sup> Ks. Stanisław Andrzej Słonka (1898–1975). Kapłan archidiecezji krakowskiej, żołnierz ZWZ-AK, duszpasterz w parafii Żywiec–Zabłocie (1931–1975). Aresztowany w 1950 r., zwolniony w 1951 r. Szerzej zob.: P. Mardyla, *Słonka Stanisław Andrzej* [w:] *Leksykon duchowieństwa...*, t. 3, s. 211–213.

że w kolejnych latach przyjdzie im zmierzyć się z równie zdecydowanymi włodarzami diecezji: abp. Eugeniuszem Baziakiem<sup>17</sup>, bp. Franciszkiem Jopem<sup>18</sup> i wychowankami kard. Sapięhy: kard. Karolem Wojtyłą<sup>19</sup> i kard. Franciszkiem Macharskim<sup>20</sup>.

### Bezpieka przeciw metropolie

Inwigilację Kościoła krakowskiego funkcjonariusze tutejszego Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego rozpoczęli już w 1945 r. Początkowo jednak represjonowano jedynie tych duchownych, którzy byli związani z podziemiem niepodległościowym – a więc głównie kapelanów AK czy NSZ, choć już w tym czasie pozyskiwano np. listy pasterskie czy dokumenty kurialne skierowane do parafii. Systematyczną inwigilację krakowskiej kurii, a co się z tym wiązało, kard. Sapięhy, bezpieka krakowska rozpoczęła dopiero w lutym 1946 r. Założono wówczas sprawę obiektową o krypt. „Zeus”, w ramach której inwigilowano krakowską kurię metropolitalną.

W pierwszych latach powojennych działania WUBP w Krakowie w odniesieniu do Kościoła katolickiego koncentrowały się na dwóch sferach – represji oraz profilaktyce. W wypadku kard. Sapięhy, ze względu na jego pozycję i popularność, represje były początkowo wykluczone. Starano się zatem realizować funkcję profilaktyczną, to znaczy śledzić wszelką aktywność metropolity i zdobywać z wyprzedzeniem informacje o działaniach, które miał zamiar podjąć, a zarazem o radach i wskazaniach jakie przekazywał duchownym archidiecezji. Podслушиwano kurialne telefony, kontrolowano korespondencję nadsyłaną do metropolity, werbowano agenturę spośród osób mających bezpośredni kontakt z kardynałem. Bezspornie, w pierwszych latach powojennych najbardziej aktywnymi, a zarazem szkodliwymi dla krakowskiego Kościoła byli agenci „Janka” i „Paweł” – jak dotąd nie zidentyfikowani. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych ogromne znaczenie dla funkcjonariuszy WUBP i projektowanych przez nich działań nabierały donosy – również jeszcze nie zidentyfikowanego – informatora ukrywającego się pod ps. „Kot”. Te trzy osoby, w różnym czasie dostarczały bezpiece szczegółowych informacji dotyczących sytuacji w krakowskiej kurii i działań metropolity. Jednocześnie bezpieka starała się zdobywać z wielu źródeł dane dotyczące każdego publicznego wystąpienia kardynała.

Gromadzone informacje wykorzystywano do działań wyprzedzających, a odpowiednie analizy bezpieki przekazywała partii komunistycznej – najpierw odpowiednim instancjom PPR, później PZPR – by ta mogła odpowiednio planować kolejne posunięcia polityki antywyznaniowej.

Rola, jaką odgrywał kard. Sapięha w Kościele krakowskim sprawiała, że jego nazwisko pojawiało się bezustannie w planach bezpieki, a donosy o jego działalności składała znacząca

<sup>17</sup> Abp Eugeniusz Baziak (1890–1962). Metropolita lwowski, w latach 1951–1962 najpierw administrator a później metropolita-nominat krakowski. W latach 1952–1956 usunięty przez władze komunistyczne z Krakowa. Szerzej zob.: P. Nitecki, *Biskupi...*, kol. 22–23; J. Żurek, *Baziak Eugeniusz* [w:] *Leksykon duchowieństwa...*, t. 2, Warszawa 2003, s. 8–14.

<sup>18</sup> Bp Franciszek Jop (1897–1976). W latach 1952–1956 jako wikariusz kapitulny zarządzał archidiecezją krakowską w czasie usunięcia z Krakowa abp. Eugeniusza Baziaka. Szerzej zob.: P. Nitecki, *Biskupi...*, Warszawa 2000, kol. 185–186.

<sup>19</sup> Kard. Karol Wojtyła – Jan Paweł II (1920–2005). Wikariusz kapitulny (1962–1963); metropolita krakowski (1963–1978). Zob. np.: P. Nitecki, *Biskupi...*, kol. 490–491; K. R. Prokop, *Polscy kardynałowie*, Kraków 2001, s. 281–299.

<sup>20</sup> Kard. Franciszek Macharski (ur. 1927). Metropolita archidiecezji krakowskiej (1978–2005). Zob. np.: K. R. Prokop, *Polscy...*, s. 325–334.

część konfidentów UB, działających przeciw Kościołowi. Streszczenia kolejnych wystąpień, przemówień, kazań, informacje o wizytacjach, bierzmowaniach itp., w których brał udział metropolita spływały do WUBP niemal codziennie. Pozwalało to jednak wyłącznie na monitorowanie jego działań i wysyłanie ostrzegawczych sygnałów do partii związanych z jego planami.

## Zabić legendę

Śmierć kardynała Sapięhy przyjęta została przez funkcjonariuszy UB z jednej strony z ulgą, z drugiej zaś z zaniepokojeniem. Już w czasie choroby metropolity zyskiwano niemal codzienne raporty o jego stanie zdrowia przekazywane m.in. przez informatora „Kot”. Jednocześnie bezpieka starała się monitorować sytuację w kurii i dociec – poprzez sieć agenturalną – kto ma szansę zastąpić kard. Sapięhę i objąć władzę w archidiecezji. Już po śmierci metropolity informator „Dyrektor”<sup>21</sup> raportował bezpiece: „okazało się, że abp Baziak ma nominację z Rzymu objęcia po śmierci Sapięhy administratury diecezji krakowskiej, lecz nie jest on mianowany Ordynariuszem, gdyż nie zrzekł się jeszcze ordynariatu diecezji lwowskiej”<sup>22</sup>.

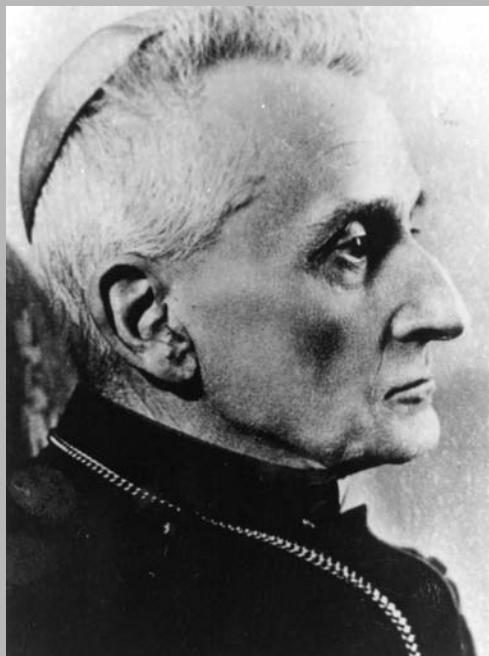
Jednocześnie bezpieka zaktywizowała sieć agenturalną wszystkich pionów WUBP, by na bieżąco orientować się w nastrojach społecznych i z wyprzedzeniem uzyskać informacje o ewentualnych niepokojach związanych ze śmiercią metropolity. W obawie przed tłumem wiernych, którzy mieli uczestniczyć w pogrzebie kard. Sapięhy, zmobilizowano gigantyczną liczbę funkcjonariuszy UB i MO – w odwodzie trzymając wojskowe jednostki KBW. Akcja zabezpieczenia pogrzebu była jednym z największych – jeśli nie największym – przedsięwzięciem WUBP w tym czasie.

Komunistyczne władze partyjno-państwowe, na równi z funkcjonariuszami MBP, zdały sobie sprawę, że walka z Kościołem krakowskim mogła zakończyć się sukcesem jedynie po zniszczeniu legendy „Księcia Niezlomnego”. Dlatego swoistym epilogiem do działań aparatu represji przeciw kard. Sapieszemu stał się tzw. proces kurii krakowskiej, przygotowany jesienią i zimą 1952 r., a przeprowadzony w styczniu następnego roku. Propagandowa oprawa procesu, w którym sądzono działaczy niepodległościowych współpracujących z polskim wychodźstwem politycznym oraz duchownych z krakowskiej kurii niepowiązanych z działalnością konspiracyjną, została skonstruowana tak, by skompromitować zmarłego kard. Sapięhę.

<sup>21</sup> Informator „Dyrektor” – ks. Mieczysław Satora (1917–1980). Kapłan archidiecezji krakowskiej, m.in. prokurator seminarium duchownego, referent Wydziału Gospodarczego Kurii Metropolitalnej, notariusz Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Zwerbowany w 1947 r. początkowo posługiwał się ps. „Kolejarz” (1947–1949), następnie „Dyrektor” (1949–1960), „Marecki” (1960–1977[?]) i „Tukan” (1977[?]-1980). Oceniany był jako wartościowe osobowe źródło informacji. Wykorzystywano go do inwigilacji kurii oraz poszczególnych duchownych, pozyskiwania kurialnych dokumentów (oryginałów i fotokopii), pieczęci, a także do fotografowania pomieszczeń kurialnych (m. in. pokoi abp. Baziaka). AIPN Kr, 009/5974, t. 1, Teczka personalna TW „Tukan”; *Ibidem*, t. 2, Teczka pracy TW „Tukan”; Szerzej zob.: *Bp Jan Pietraszko...*, s. 250–151 przyp. 3; T. Isakowicz-Zaleski, *Księża wobec bezpieki na przykładzie archidiecezji krakowskiej*, Kraków 2007, s. 179, 322; M. Lasota, *Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w teczkach bezpieki*, współpraca M. Zając, posłowie R. Terlecki, Kraków 2006, s. 58, 103–104, 114–115, 130–131, 178, 213–216, 232, 296; J. Szczepaniak, *„Wierny” aż do śmierci. Tajemna historia ks. Mieczysława Satory* [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury między bohaterstwem a agenturą. Studia i materiały*, t. 1, red. R. Terlecki, J. Szczepaniak, Kraków 2007, s. 79–134.

<sup>22</sup> AIPN Kr, 01/1, Materiały dotyczące A. S. Sapięhy, t. 1, cz. 1, k. 16; Abp Baziak, pod naciskiem sowieckich władz świeckich zmuszony został do opuszczenia Lwowa. Sprawował następnie władzę jako ordynariusz i metropolita nad częścią archidiecezji lwowskiej, która pozostała w granicach polskiej Polski.

W propagandowych wystąpieniach na sali sądowej, na łamach gazet, w radiu zarzucano krakowskiemu metropolicie działania na szkodę Polski i Kościoła, oskarżano o szpiegostwo, gromadzenie dóbr materialnych, broni, przygotowywanie buntu przeciwko „ludowemu” państwu. Dla spotęgowania terroru z diecezji wygnano następcę kard. Sapiehy – metropolitę lwowskiego, metropolitę nominata krakowskiego – abp. Eugeniusza Baziaka. Choć proces kurii krakowskiej był przedsięwzięciem udanym operacyjnie i propagandowo w sferze kompromitacji przynajmniej części duchowieństwa zaangażowanego w działalność niepodległościową, fiasko poniosły próby zniesławienia kard. Sapiehy. Tzw. proces kurii krakowskiej stał się ostatnim akcentem działań operacyjnych przeciw krakowskiemu „Księżciu Niezlomnemu”, który okazał się dla bezpieki groźny także po śmierci.



**Adam Stefan Sapieha** (1867–1951), książę siewierski, kapłan archidiecezji lwowskiej, kardynał, arcybiskup metropolita krakowski.

Studiował prawo w Krakowie i Wiedniu oraz teologię w Innsbrucku. W 1893 r. przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1894–1895 był duszpasterzem w Jazłowcu, a później na Górnym Śląsku. Następnie kontynuował studia prawnicze w Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie, gdzie w 1896 r. uzyskał tytuł doktorski. Jednocześnie studiował dyplomację w Papieskiej Akademii Szlacheckiej. Pełnił następnie posługę duszpasterską we Lwowie. W 1905 r. powrócił do Rzymu, gdzie uzyskując tytuł szambelana papieskiego był „rzecznikiem” Kościoła katolickiego na ziemiach polskich. W 1911 r. uzyskał sakrę biskupią i został ordynariuszem diecezji krakowskiej. Po ustanowieniu w Krakowie metropolii, w 1925 r. został podniesiony do godności arcybiskupa metropolity krakowskiego. W 1946 r. został włączony do kolegium kardynalskiego.

W 1915 r. powołał Krakowski Biskupi Komitet dla Dotkniętych Klęską Wojny. W latach 1922–1923 był senatorem RP z listy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, w czasie II wojny światowej uczestniczył w powołaniu Rady Głównej Opiekuńczej.